



RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH

Warszawa, dnia 14 marca 2019 r.

VII.613.4.2017.ST

Pan Andrzej Józef Nowak
Dyrektor Regionalnej Dyrekcji
Lasów Państwowych w
Białymstoku

Szanowny Panie Dyrektorze

W dniu 27 kwietnia 2018 r. zwróciłem się do Pana Dyrektora (sygn. pisma jak wyżej) w sprawie osób protestujących przeciwko wycince drzew w Nadleśnictwie Białowieża wskazując na konieczność rozważenia w świetle wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 17 kwietnia 2018 r. (C-441/17) zasadności popierania wniosków o ukaranie, wniesionych do sądu przeciwko tym osobom. Czyn, o które zostały obwinione te osoby jest określony w art. 151 § 1 k. w. i polegał na przechodzeniu i przebywaniu na gruntach leśnych, na których przebywanie jest zabronione. Co istotne w kontekście niniejszej sprawy, ściganie tego czynu odbywa się na żądanie pokrzywdzonego (art. 151 § 4 k. w.).

W odpowiedzi z dnia 18 maja 2018 r. (sygn. pisma DR.0610.108.2018) poinformował mnie Pan Dyrektor, że działania leśników w Puszczy Białowieskiej nigdy nie naruszały praw i wolności obywatelskich. Z odpowiedzi tej wynikało w szczególności, że „(...) większość wniosków skierowanych przez nadleśnictwa dotyczyła naruszenia okresowych zakazów

wstępu do lasu, które były wprowadzone przez nadleśniczych **w pełni zasadnie i legalnie**, byli zresztą do tego zobligowani na podstawie ustawy o lasach.”

Rzecznik Praw Obywatelskich nie podzielił jednak oceny Pana Dyrektora, że zakaz wstępu do lasu został w tym przypadku wprowadzony legalnie. Z art. 26 ust. 3 ustawy z dnia 28 września 1991 r. o lasach (Dz. U. z 2018 r. poz. 2129) wynika bowiem, że nadleśniczy jest uprawniony do wprowadzenia okresowego zakazu wstępu do lasu stanowiącego własność Skarbu Państwa. Tymczasem treść zarządzenia Nr 10/17 Nadleśniczego Nadleśnictwa Białowieża z dnia 27 marca 2017 r. w sprawie wprowadzenia okresowego zakazu wstępu do lasu, zmienionego następnie zarządzeniem Nr 15/17 tego Nadleśniczego z dnia 28 kwietnia 2017 r., nie pozostawia wątpliwości, że zakaz ów w tym przypadku został wprowadzony na czas nieokreślony. Z § 1 ust. 1 tego zarządzenia wynikało, że z dniem 1 kwietnia 2017 r. wprowadzono, do odwołania, okresowy zakaz wstępu do lasu stanowiącego własność Skarbu Państwa, będącego w zarządzie Nadleśnictwa Białowieża. Jest oczywiste i nie podlega żadnej dyskusji, że zakaz wprowadzony do odwołania jest zakazem na czas nieokreślony, a nie zakazem okresowym. Został on więc wprowadzony z rażącym naruszeniem wskazanego powyżej art. 26 ust. 3 ustawy o lasach.

Powyższą ocenę prawną Rzecznik Praw Obywatelskich przedstawił wnosząc do Sądu Najwyższego kasacje od wyroków nakazowych wydanych przez Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim – Zamiejscowy Wydział Karny w Hajnówce w postępowaniach wykroczeniowych prowadzonych na tle art. 151 § 1 k. w. Sąd Najwyższy podzielił ocenę prawną Rzecznika Praw Obywatelskich. Świadczą o tym wyroki Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2018 r. (sygn. akt III KK 649/18, III KK 648/18, III KK 647/18). Przykładowo, Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 grudnia 2018 r. (sygn. akt III KK 649/18) wskazał, że powołane

zarządzenie, „(...) zamiast ustalić wymagany przez ustawę okresowy zakaz wstępu do lasu, wprowadziło w istocie stały zakaz. Trudno inaczej interpretować zapis, że termin zakazu wstępu do lasu obowiązuje od 1 kwietnia 2017 r. do odwołania. Taka redakcja tekstu normatywnego, ewidentnie sprzeczna z treścią art. 26 ust. 3 ustawy z 28 września 1991 r. o lasach (Dz. U. z 2017 r. poz. 788), tworzyła dla osób fizycznych pragnących wejść do lasu stanowiącego własność Skarbu Państwa sytuację niejasną, dwuznaczną, kolidującą z zasadą powszechnej dostępności lasów dla ludności, o której mowa w art. 26 ust. 1 wskazanej wyżej ustawy.”

W powołanym wyroku (sygn. akt III KK 649/18) uniewinniając obwinioną Sąd Najwyższy stwierdził również, że „(...) towarzyszyła jej rzeczywista i autentyczna troska o stan polskiej przyrody i że swoją postawą, zasługującą na uznanie, zmierzała i ostatecznie w jakiejś mierze przyczyniła się do położenia kresu dewastacji znanego i cenionego na świecie kompleksu leśnego. Pozbawione wszelkiej agresji zachowanie (...) – trzeba to z całą mocą zaakcentować – nie odznaczało się w najmniejszym stopniu społeczną szkodliwością. Przeciwnie – zasługiwało na to, aby potraktować je jako społecznie korzystne i godne szacunku.”

W świetle powyższego, po pierwsze, mając na uwadze wyrok Trybunału Sprawiedliwości UE, nie budzi wątpliwości, że sama wycinka drzew w Nadleśnictwie Białowieża była prowadzona z naruszeniem prawa; po drugie, wprowadzony zakaz wstępu do lasu miał charakter nielegalny, gdyż został wprowadzony na czas nieokreślony, a więc z rażącym naruszeniem art. 26 ust. 3 ustawy o lasach; po trzecie, co jest konsekwencją pierwszego i drugiego, osoby pokojowo protestujące nie dopuściły się czynu zabronionego

określonego art. 151 § 1 k. w. Nie może dopuścić się bowiem wykroczenia stypizowanego w art. 151 § 1 k. w. osoba, która nie przestrzega nielegalnego zakazu.

Mając na uwadze powyższe stwierdzam (a stwierdzenie to ma swoją podstawę w orzecznictwie Sądu Najwyższego), że Lasy Państwowe w wyniku podejmowanych przez swoich funkcjonariuszy niezgodnych z prawem działań, doprowadziły do naruszenia praw obywatelskich licznych osób, przeciwko którym kierowały wnioski o ukaranie oparte na nielegalnej podstawie prawnej (nie mającej umocowania w treści art. 26 ust. 3 ustawy o lasach). W efekcie tych działań paradoksalnie, to osoby broniące porządku prawnego zostały narażone na odpowiedzialność prawą, zaś naruszyście tego porządku nie ponieśli dotychczas żadnych konsekwencji. Taki stan rzeczy nie może być tolerowany.

Mając na uwadze powyższe, kieruję do Pana Dyrektora wystąpienie stosownie do art. 14 pkt 2 i art. 15 ust. 1 ustawy z dnia 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich (Dz. U. z 2018 r. poz. 2179) wraz z wnioskiem o zastosowanie sankcji służbowych wobec osób, które doprowadziły do wydania zakazu wstępu do lasy z oczywistą obrazą art. 26 ust. 3 ustawy o lasach. Oczekuję stanowiska Pana Dyrektora w terminie określonym art. 15 ust. 2 ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich.

Z poważaniem

(Stanisław Trociuk)